Rok XII. Kraków-Podgórze czwartek 5 czerwca 1913 Nr. 126

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126·896

# NOWINY
# DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6.
Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
Administracya „Nowin“
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

## Czego się teraz Austro-Węgry obawiają na Bałkanie.

*Wiedeń, 3 czerwca.*

(*Od naszego korespondenta*).

Inspirowane artykuły bywają czasami cennymi nie przez to, co mówią, lecz przez to, co usiłują ukryć.

Ta prawda wychodzi na jaw z dzisiejszego artykułu w „Neues Wiener Tagblacie“, artykułu, wymierzonego przeciwko projektowanej unii cłowej, obejmującej cały Związek bałkański. Pasicz miał przyrzec prezesowi ministrów bułgarskich Geszowowi, że na wypadek, jeżeli Bułgarya zgodzi się na pozostawienie Monastyru, Ochridy i Köprülü w rękach Serbii, w takim razie Serbia oraz inne państwa bałkańskie przystąpią do unii cłowej z Bułgaryą. Dzięki takiej unii cłowej, obejmującej z wyjątkiem Rumunii i małego kawałka Turcyi europejskiej, cały Bałkan, zjawiłby się w gospodarstwie europejskiem bardzo ważny czynnik ekonomiczny, o którego względy musiałyby zabiegać wszystkie państwa europejskie, pracujące na wywóz. Łatwo też zrozumieć, że z unią cłową, obejmującą Związek bałkański państwa europejskie, nie wyłączając Austro-Węgier, musiałyby traktować zupełnie inaczej, z daleko większym respektem i z daleko większem uwzględnieniem interesów wzajemnych, aniżeli z każdym państwem bałkańskiem w szczególności. Austro-Węgrom zagraża więc na wypadek przyjścia do skutku unii cłowej bałkańskiej to niebezpieczeństwo, że bez należytego uwzględnienia płodów rolniczych Bułgaryi i Serbii, towary austryackie miałyby na Bałkanie wstęp utrudniony, albo wprost niemożliwy.

„N. W. Tagblatt“ stara się tedy z góry sparaliżować utworzenie takiej unii cłowej argumentem, że właściwie trudno uwierzyć w jej przyjście do skutku, ponieważ interesy handlowe Grecyi są zupełnie odmienne od interesów rolniczych Serbii i Bułgaryi, a równocześnie Bułgarya i Serbia, jako państwa przeważnie rolnicze właściwie nic nie mogłyby sobie wzajemnie ofiarować.

Na wypadek atoli, gdyby związek cłowy bałkański miał się zmienić w czyn, Austro-Węgry — jak zaznacza „Neues Wiener Tagblatt“, odrazu zgłosiłyby swoje pretensye i postarałyby się wywrzeć wpływ zawczasu na ustanowienie takiej unii cłowej, ponieważ musiałyby zabezpieczyć w ten sposób interesy swojego przemysłu i handlu wywozowego.

Dziennik wiedeński przypomina nawet, że Austro-Węgry tylko dlatego zachowały się z taką rezerwą podczas całej kampanii wojennej państw bałkańskich przeciwko Turcyi, ponieważ spodziewały się, że wzamian za te wielkie ustępstwa polityczne Związek Bałkański wynagrodzi rezerwę monarchii odpowiedniemi ustępstwami ekonomicznemi. Dlatego też rząd austro-węgierski spodziewa się, że podczas tworzenia unii cłowej bałkańskiej ta ostatnia nie tylko nie wykluczy Austro-Węgier od rokowań, ale umożliwi Austro-Węgrom wywarcie na tok rokowań odpowiedniego wpływu.

Brzmi to wszystko bardzo ładnie. Przypominamy jednak tutaj to, co „Nowiny“ pisały jeszcze w jesieni roku przeszłego, na podstawie informacyj tygodnika berlińskiego ekonomicznego „Plutus“.

„Plutus“ już wtedy zapowiadał, że Rosya będzie się starała o to, ażeby Związek Bałkański pozostał i nadał nie tylko jako organizacya polityczna, lecz także jako organizacya wspólna ekonomiczna. Rosya zresztą nie poprzestanie na tem, ażeby nakłonić państwa bałkańskie do utworzenia wspólnej unii cłowej, lecz z biegiem czasu przeciągnie tę unię cłową bałkańską na swoją stronę tak, iż Rosya i Związek Bałkański utworzą jedno wielkie terytoryum cłowe. Takie wielkie terytoryum cłowe, obejmujące ziemie od Adryatyku aż po Ocean Spokojny, zaciąży niesłychanie nad resztą kontynentu europejskiego i przyprawi Niemcy oraz Austro-Węgry o straty bardzo dotkliwe.

Pokazuje się teraz, że przepowiednie „Plutusa“ zaczynają się sprawdzać w całej pełni. Austro-Węgrom prócz utraty wpływu politycznego na Bałkanie grozi teraz formalna klęska ekonomiczna. *Amon.*

## W kotle bałkańskim wrze.

*Zjazd premierów bałkańskich. — Chęć wyemancypowania Bułgaryi z pod wpływów Rosyi. — Nastrój antiaustryacki w Serbii. Nikt nie chce wojny.*

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Salonikach zjazd prezydentów gabinetów wszystkich państw bałkańskich. Jest to rezultat konferencyi Pasicza z Geszowem. Na tym zjeździe zała-



Tragedya matki. (Opis wewnątrz numeru).

twione być mają ostatecznie sprawy, istniejące między sojusznikami.

Niebezpieczeństwo wojny zwłaszcza między Serbią a Bułgaryą, istnieje w dalszym ciągu. Partye nacyonalistyczne w obu krajach podnoszą coraz śmielej głowę i trzeba będzie olbrzymiej energii ze strony rządu, aby nastrój wojenny sparaliżować.

Równocześnie z rozwojem kwestyi bułgarsko-serbskiej wybija się coraz dobitniej chęć emancypacyi Bułgaryi z pod wpływów Rosyi. Rosya, działąc swoją miłość podczas wojny między sojuszników, faworyzowała stale Serbię, a Bułgaryę paraliżowała. Nie dopuściła Bułgarów do Konstantynopola, odrazu oświadczyła się za włączeniem Salonik do Grecyi — a obecnie radaby skłonić Bułgaryę do ustępstw na rzecz Serbii.

Wszystko to wywołało nawet w moskalofilskich kołach bułgarskich niezadowolenie i reakcyę. Rezultatem jest fakt, że król Ferdynand nawet zaczyna stawać po stronie opozycyi, wobec czego możliwą jest dymisya Geszowa, względnie rekonstrukcya gabinetu. Dymisya Geszowa byłaby jednak jednoznaczną z wybuchem wojny bułgarsko-serbskiej, a tej żaden mądry polityk sobie nie życzy.

Równolegle do tych prądów, nurtujących Bułgaryę, zaznacza się w Serbii wzrost nienawiści do Austryi. Dyskusya polityczna w Skupczynie — to właściwie same ataki na Austryę. Bardzo ostro przeciw Austryi wystąpił poseł Marinkowicz, który zarzucił rządowi, iż niepotrzebnie ustępował wobec Austryi, która do wojny była niezdolną. Austrya—mówił—prowadziła zawsze fałszywą politykę; przez nią zjednoczyła państwo niemieckie, Włochy, obecnie zaś jednoczy Serbów. Niezawodnie i to się jej uda, a wtedy będzie ją można umieścić w muzeum historycznem.

Zdaje się, że w związku z tym antiaustryackim nastrojem pozostaje nowa jakaś intryga Serbów w Albanii. Wiadomo, że do Essada paszy udał się oficer serbskiego sztabu generalnego — po co? — to jeszcze tajemnica, która się jednak bardzo prędko prawdopodobnie wyjaśni.

Sytuacya na Bałkanie komplikuje się więc ustawicznie. Możnaby Bałkan porównać znowu z kotłem, w którem wrze coraz bardziej. Usunięcie tego wrzenia jest zadaniem twórców Związku bałkańskiego i Europy, która nareszcie chciałaby odetchnąć spokojnie, a wie, że gdyby na Bałkanie doszło do bratobójczej wojny, to wojna ta znowu odbiłaby się bardzo dotkliwie na całej Europie, a zwłaszcza na monarchii austro-węgierskiej.

## Z parlamentu.

**Wiedeń,** 3 czerwca.

Izba posłów zaczęła dzisiaj drugie czytanie planu finansowego. Przemawiali referenci poszczególnych ustaw podatkowych. Rusini, jak słychać, zamierzają istotnie nie dopuścić do przeprowadzenia planu finansowego przed dokonaniem wyborów w Galicyi i grożą dalej obstrukcyą. Wobec niepewności co do losów planu finansowego, dzisiejsze obrady nad nim nie wzbudzały większego zainteresowania. Przerwano je też szybko i przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem w sprawie zniesienia podatku od mięsa. Pos. Matakiewicz podniósł, że ważniejszą rzeczą jest zwolnienie od podatku od dorżniętego bydła. I tych obrad nie ukończono.

Z obrad komisyjnych ciekawe były odrady komisyi budżetowej. Pos. Kolischer wykazywał błędy organizacyjne we wspaniale zresztą prowadzonej Pocztowej Kasie Oszczędności. Minister handlu zaznaczył, że kasa ta rozwija się świetnie i wykazuje wielką ruchliwość kapitałów.

W komisyi prawniczej obradowano nad sprawą nietykalności adwokatów za wyrażenia, użyte podczas wykonywania zawodu.

## Poseł Edmund Zieleniewski o sytuacyi w kraju.

Obecna sytuacya polityczna*), uważana powszechnie za skomplikowaną i nie jasną — jest, mojem zdaniem, bardzo prosta, a dla nas ściśle określona. Rozwiązany Sejm miał przeprowadzić reformę wyborczą, a przez jej uchwalenie zapewnić krajowi spokój, a sobie zdolność do pozytywnej pracy. Tego zadania Sejm nie spełnił, został więc po kilku latach zupełnie bezpłodnych, zamąconych walką z Rusinami, rozwiązany. Sytuacya przeto jasna: Mamy przystąpić do wyboru nowych posłów — ale takich, którzyby dokonali tego zadania, którego dawni spełnić nie zdołali.

Zjazd delegatów stronnictwa demokratycznego, który się niedawno odbył we Lwowie, uchwalił rezolucyę, wzywającą demokracyę do podjęcia kampanii wyborczej pod hasłem reformy wyborczej. Te rezolucye nas obowiązują, są dla nas dyrektywą. Uchwalenie reformy wyborczej jest kategorycznym imperatywem polityki krajowej.

Dawny Sejm kuryalny okazał się niezdolnym do pracy, życie gospodarcze zostało w swym rozwoju wstrzymane, a częściowo nawet sparaliżowane. Kraj stoi przed bankructwem — winni jesteśmy państwu 18 mil. kor., nie mamy uchwalonego budżetu krajowego — jesteśmy więc w stanie „ex lex". Ogromna armia nauczycieli od szeregu lat daremnie się domaga koniecznej poprawy bytu... Nie możemy się pocieszać uwagą, że gdzieindziej nie jest lepiej.

Analogia z Czechami nie jest właściwą; stosunków w Czechach nie można z naszemi porównywać, bo w Czechach mądra, przewidująca polityka lat dawniejszych, kraj ekonomicznie dźwignęła i skrzepiła, stworzyła przemysł i silne rękodzielo — jednem słowem uczyniła kraj silnym gospodarczo tak, że Czechy mogą przetrzymać obecną kryzys. Natomiast u nas ciasna, klasowa, jedną tylko sferę społeczną uwzględniająca polityka, nawet tej sfery ekonomicznie nie podniosła — spowodowała drożyznę, w żadnej prowincyi austr. nie znaną, wyczerpała zasoby innych sfer społecznych, nie przyczyniła się do rozwoju miast. Przez pierwsze dziesiątki lat autonomii Sejmy nasze, Sejmy *par excellence* szlacheckie i agrarne, nie okazywały najmniejszego zrozumienia dla spraw przemysłowych, a żywsza działalność lat ostatnich, nie mogła szkód nadrobić, braków wyrównać.

Dziś, w roku niebywałej klęski i przesilenia ekonomicznego, wywołanego alarmami wojennemi — w roku zupełnego zastoju życia gospodarczego — w roku, w którym wychodźtwo z kraju doszło do nieznanych dawniej granic — w roku, w którym najelementarniej pojmowana samozachowawczość nakazywała wytężyć wszystkie siły celem, jeżeli już nie uchylenia, to przynajmniej złagodzenia skutków opłakanych stosunków — w tym roku my nie umieliśmy się zdobyć na czyn polityczny i dopuściliśmy do tego, że Sejm się rozszedł, nie spełniwszy najważniejszego postulatu kraju i w ostatniej chwili został rozbity. Natomiast doprowadziliśmy kraj do zupełnego chaosu politycznego, do bałamucenia opinii, do walki zawziętej, gwałtownej, prowadzonej głównie przeciw osobom — posługującej się środkami napaści i kalumnij. Ta zawziętość, ten rozstrój społeczny świadczy chyba o jakiejś psychozie, o chorobliwem przedrażnieniu nerwów społeczeństwa i przedrażnieniu, wywołanem ciągłemi wstrząśnieniami i alarmami. Na to podłoże padła agitacya, nie przebierająca w środkach, mszcząc się za zawody, a nadużywając haseł patryotycznych...

Reforma wyborcza — dzieło pięciu lat wytężonej pracy, w którem wszystkie współdziałały stronnictwa — musiała być dziełem kompromisowem, a jako taka, miała wady i braki, nikogo więc zadowolnić nie zdołała. Ale była w danych warunkach jedynem, co się realnie osiągnąć dało.

Zarzuty, podnoszone przeciw kompromisowemu projektowi reformy, obawy, z powodu niektórych jego postanowień żywione, wynikają mojem zdaniem z nieporozumienia, są nieuzasadnione. Każdy kompromis zawiera ustępstwa obustronne — a rozumna polityka polega na tem, że to, co jest nieuniknione i konieczne, daje się z dobrej woli.

Jako poseł parlamentarny muszę jeszcze zaznaczyć łączność między sytuacyą ogólną państwową, a sytuacyą w kraju. Rozwój nasz społeczno-ekonomiczny, możność spełnienia najżywotniejszych naszych postulatów gospodarczych (by wymienić najważniejsze: sprawa kolei lokalnych, sprawa budowy kanałów, ustawodawstwo społeczne, więc n. p. ustawa emigracyjna, wprowadzenie w życie uchwalonej pragmatyki urzędniczej, sanacya finansów krajowych i w związku z tem poprawa bytu nauczycielstwa) wszystko to zawisło od normalnego funkcyonowania parlamentu. Wiadomo zaś, że kilka stronnictw wręcz oświadczyło, że nie dopuszczą do uchwalenia tych najważniejszych ustaw, dopóki sprawa reformy wyborczej w Galicyi nie będzie sfinalizowana.

Łatwo jest więc krytykować działalność parlamentu, łatwo jest ubolewać nad brakiem pozytywnych rezultatów pracy posłów parlamentarnych, ale jakże można mówić o pracy pozytywnej, owocnej i realnej, skoro nie ma większości i skoro grozi obstrukcya? Obstrukcya będzie tamowała wszelką pracę, dopóki w Galicyi, u siebie w kraju, nie przywrócimy spokoju. Więc dla nas droga jasno jest wytknięta — my musimy dążyć do przywrócenia spokoju i harmonii w kraju — do stworzenia podstaw dla ułożenia się przyjaźniejszego stosunku z Rusinami, oczywiście bez naruszenia naszych praw narodowych musimy więc dążyć w ostatecznej konkluzyi do przeprowadzenia tak wyborów, by nasi posłowie, oparci na jednomyślnej woli wyborców, zadanie spełnili: dokonali dzieła reformy.

*) Na wczorajszem zebraniu stronnictwa mieszczańskiego w sali St. Teatru przewodniczący poseł Zieleniewski wygłosił, zagajając wiec, przemówienie, którego główne ustępy przytaczamy.

## Największy panamista Europy.

**Klęska Lukacsa.**

Typowym obrazem korupcyi i zdeprawowania życia politycznego na Węgrzech był proces, jaki się od kilku dni toczył w Budapeszcie, a zakończył się wczoraj senzacyjnie, bo wielką klęską prezydenta ministrów Lukacsa.

Kiedy między Lukacsem, opierającym się na tzw. partyi pracy, a opozycyą walka się w jesieni zaognila, jeden z posłów opozycyjnych, pos. Desy, zarzucił Lukacsowi publicznie w pismach, iż dopuścił się szeregu czynów, nie licujących z godnością męża stanu, a przytoczywszy dowody, nazwał Lukacsa „największym panamistą Europy". Zarzucił mianowicie Lukacsowi, że kiedy on był jeszcze ministrem skarbu,

wówczas sprzedał rządowi swoje dwa domy w miejscowości Zalatna, kazawszy sobie oczywiście dobrze za to zapłacić. Ponadto Lukacs, zawierając jako minister skarbu imieniem państwa rozmaite układy z Bankiem węgierskim, zmusił ten bank — jak twierdził Desy — do zapłacenia pięciu milonów koron na cele partyi pracy, z oczywistą szkodą państwa.

Wobec takich zarzutów, podniesionych publicznie, Lukacs zaskarżył Desy'ego, o oszczerstwo. Uczuł się mianowicie obrażonym nie tyle zarzutami Desy'ego, ile raczej samem słowem „panamista“. W pierwszym procesie trybunał, widocznie według wskazówek Lukacsa, nie dopuścił dowodu prawdy i zasądził Desy'ego. Desy wniósł zażalenie nieważności, które zostało uwzględnione. W drugim procesie, który się toczył przez cały ubiegły tydzień, trybunał dopuścił dowód prawdy w całości, a rezultat był taki, że dowód ten w całości się udał. Trybunał wydał więc wczoraj wyrok, uwalniający Desy'ego od winy i kary. Wyrok ten równa się moralnemu zasądzeniu Lukacsa, tembardziej, że w motywach wyroku, jak telegrafują z Budapesztu, podniesiono, iż Trybunał uznał za rzecz udowodnioną, że Bank węgierski z wiedzą Lukacsa przekazał 4 miliony koron prezydyum ministrów, że suma ta została użyta na cele partyjne, a ze stanowiska moralności jest rzeczą niedopuszczalną, aby minister, odpowiedzialny prawnie i politycznie, przyjmował jakiekolwiek sumy od przedsiębiorstw, pozostających do państwa w stosunku kontraktowym i podlegających kontroli państwa albowiem przez to narażićby się mógł na zdanie, że przyjęcie takich sum nie nastąpiło bez wzajemnych świadczeń; trybunał jest zdania, że wysnute przez oskarżonego wnioski z udowodnionych i przez sąd uznanych za prawdziwe faktów, mieszczące się w wyrazie „panamista“, nie podlegają karze.

Motywy przytoczone są druzgocącym wyrokiem na Lukacsa. Nic dziwnego, że gdy się Lukacs dowiedział wczoraj o wyroku, załamał ręce i zawołał zrozpaczony: „To straszne! Tego się nie spodziewałem!“

Publiczność, szerokie koła społeczeństwa węgierskiego, zniechęconej do Lukacsa z powodu jego postępowania z opozycyą, stała po stronie Desy'ego. Wychodzącego ze sądu Desy'ego powitały tysiączne tłumy; socyaliści urządzili 14 zgromadzeń, na których podnoszono wielką klęskę Lukasca i wzywano robotników do dalszej wytężającej walki z systemem rządów, wprowadzonym przez Lukacsa i Tiszę. Do póżna w noc odbywały się w Budapeszcie demonstracye na rzecz Desy'ego.

Po takiej klęsce nie pozostawało Lukacsowi nic innego, jak tylko natychmiast podać się do dymisyi. Zwołał więc wieczór Radę ministrów, która postanowiła dymisyę całego gabinetu. Dzisiaj Lukacs zawiadomi o tem Sejm.

Zdemaskowanie korupcyi rządowej, moralne zasądzenie Lukacsa, wywołały w Budapeszcie i w Wiedniu, jak nam telefonują, olbrzymie, sensacyjne wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że wyrok wczorajszy, w którym oskarżony został zwycięzcą, pociągnie za sobą daleko idące następstwa polityczne na Węgrzech. System rządów, wprowadzony przez Lukacsa i Tiszę, opierający się na deptaniu konstytucyi i parlamentaryzmu, na straszliwem gnębieniu Chorwacyi, którą Lukacs wydał na łup Cuwaja, będzie musiał być zmieniony. O ile wiadomo, cesarz i następca tronu kazali sobie przesłać stenograficzny protokół z przebiegu rozprawy; widocznie i korona ma już dość tej węgierskiej panamy.

**Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.**

# Sokół polski
## a „Słowiański Związek Sokoli“.

Na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu krakowskiego „Sokoła“ toczyła się — o czem swego czasu szerzej pisaliśmy — długa dyskusya nad bardzo ważną sprawą, mianowicie nad kwestyą, czy „Sokół“ polski w Galicyi ma dalej należeć do Słowiańskiego Związku sokolego, czy też ma z niego wystąpić. Ostatecznie uchwalono wniosek p. Studnickiego, aby ze względu na to, że przynależność „Sokoła“ galicyjskiego do Związku Słowiańskiego z chwilą włączenia do tego Związku sokolstwa rosyjskiego, sprzeciwiałaby się interesowi narodowemu, wezwać delegatów na zjazd sokoli we Lwowie do wypowiedzenia się za wystąpieniem ze Słowiańskiego Związku sokolego. Uchwała ta nie oznacza wystąpienia „Sokoła“ polskiego ze związku słowiańskiego, jest tylko dyrektywą dla delegatów i nie przesądza uchwał zjazdu. Mimo to jednak sprawa ta stanowi dzisiaj najważniejszą kwestyę „Sokoła“ polskiego.

W ostatnim numerze krakowskiego „Przeglądu Sokolego“ poświęcono tej sprawie artykuł pod tytułem „Czy i kiedy wystąpić ze Słowiańskiego Związku Sokolego“. W artykule tym czytamy:

„Dotychczasowi kierownicy gniazda i okręgu krakowskiego stoją na stanowisku, że jak w polityce wielkiej, tak i w sprawach czysto sokolich, nie może panować jedynie serce, ale i chłodnej rozwadze należy się poczestne miejsce. Tak gniazdo, jak i okręg nasz, zbyt często miały sposobność stykania się z różnymi innymi słowiańskimi związkami sokolimi, aby módz tak z lekkim sercem porzucić ich towarzystwo i szeregi. Zresztą, kto ustępuje z pola, ten traci możność walki, z góry skazuje się na przyjęcie losu zwyciężonego. Kto chce żyć — musi okazać to życie. Nas i tak nigdzie nie widać. Podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Sztokholmie tylko polskie Sokolstwo niczem nie zaznaczyło swej działalności.

Nie było nas — zapomnieli o nas. Czy i Zagrzeb, Lublana, Słoweńcy czy Chorwaci — mają o nas zapomnieć również, przestać wierzyć w naszą żywotność?

Nie jesteśmy za polityką kaprysów czy dąsów, ale za polityką czynu.

Sokolstwu rosyjskiemu — o ile przyjmie hasła wolnościowe, liberalne naszego zakonu — nie mamy również powodu życzyć źle. Owszem, niech się rozwija w kierunku myśli, wyrobionej przez twórców Sokolstwa, a wtenczas może nawet stać się współczynnikiem dodatnim w rozwoju narodu swego. Ponieważ jednak wszystkie drogi Rosyi dzisiejszej, już nie oficyalnej, ale i jej ludności, prowadzące do Polski i Polaków niszczone są systematycznie i bezmyślnie — a w nacyonalistycznej Rosyi i „Sokół“ rosyjski bierze na swe barki odpowiedzialność za wypadki — przeto nie możemy z nim stawać pod jednym sztandarem i do jednego apelu. W całem Królestwie Polskiem nie śmie istnieć ani jedno gniazdo polskie, ciężka ręka przemocy nawet tajnej myśli chce nałożyć kajdany. Jak więc można żądać od braci polskiej tutejszego i pruskiego zaboru, aby chciała należeć do takiego Związku Sokolego, w którymby „Sokół“ rosyjski miał swe miejsce?

To nie tylko zrozumieć, ale przedewszystkiem uszanować powinni wszyscy inni członkowie teraźniejszego Związku Sokolego, w którym dotychczas zasiadamy“.

Przy tej sposobności przypomina „Przegląd Sokoli“, że na wszechrosyjskim zjeździe Sokołów w Kijowie dnia 1 maja, na którym relacye z uchwał krakowskiego sokolstwa zrozumiano w ten sposób, że Sokół polski uchwalił już kategorycznie wystąpić ze Związku, prowadzono wielką dyskusyę na ten temat i wyrażono ubolewanie z powodu tej uchwały. Szereg mowców, między nimi nacyonalista Giżycki, prezes Sokoła kijowskiego Wondrow i inni zaznaczyli, że między polityką urzędową rosyjską w sprawie polskiej, a rosyjskiem sokolstwem niema nic wspólnego.

# Ze świata politycznego.

**Sprawy polskie w Dumie** podnieśli wczoraj posłowie ks. Maciejewicz i Henryk Swięcicki, Ks. Maciejewicz wykazywał prześladowanie katolicyzmu, pos. Swięcicki skarżył się na prześladowanie polskiego języka, a nawet polskich towarzystw dobroczynności, które rząd zamyka, z taką bezwzględnością, że raz musiano nawet wyrzucić dzieci na ulicę. Posłowie polscy głosowali przeciw szeregowi punktów budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

**Wyłączenie Chełmszczyzny** będzie w przyszłym tygodniu przedmiotem specyalnych obrad komisyi wniosków prawodawczych. Komisya ta ma wypracować projekt wykonania wyodrębnienia Chełmszczyzny w praktyce.

**Gubernia łódzka** zostanie niezadługo utworzona. Ministerstwo już się na to zgodziło. Skutkiem tego Kalisz przestanie być miastem gubernialnem.

**Sazonow**, jak słychać, ma po zakończeniu przesilenia bałkańskiego podać się do dymisyi.

**Regent bawarski** przybył wczoraj do Wiednia i został na dworcu powitany przez cesarza i arcyksiążąt.

**Król angielski** z żoną przybędzie w najbliższym czasie do Rosyi.

**Delegaci pokojowi w Londynie** byli wczoraj na audyencyi u króla Jerzego

**Sułtan**, jak donoszą z Konstantynopola, prześle w najbliższych dniach podarunki cesarzowi Wilhelmowi. Za co? — niewiadomo.

# Z akcyi przedwyborczej.

**Klub rękodzielniczo-mieszczański** urządza we czwartek d. 5 bm. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Klubu przy ul. św. Krzyża l. 7, zebranie poufne.

Przedmiotem obrad będzie „Stanowisko rękodzielników i przemysłowców wobec wyborów sejmowych. Pożądany jest jak najliczniejszy udział rękodzielników i i przemysłowców.

* *

**Zgromadzenie organizacyi mieszczańskiej P. S. D.** Wczoraj odbyło się w sali Starego Teatru zebranie organizacyi mieszczańskiej P. S. D. Zebranie zagaił poseł Zieleniewski, którego przemówienie ze względu na trafne ujęcie obecnej sytuacyi politycznej w kraju podajemy osobno.

W dyskusyi zabierali głos dr Leo, wiceprez. Sare, który odpierał zarzuty stronnictw opozycyjnych, podnosząc między innymi, iż nie 24 mandatów przypadnie żydom, a tylko najwyżej 12, co stanowi 5 prc. wszystkich mandatów sejmowych na 11 prc. ludności żydowskiej w Galicyi. Mowca odseperowanie żydów przy wyborach w miastach uważa za zgubne dla interesów kraju, gdyż żydzi pozostawieni sami sobie, mogą wybierać syonistów, a mowca nie chciałby aby żydów w miastach wybierano wbrew woli społeczeństwa katolickiego.

Następnie przemawiali inż. Adelman, dyr.

Seeliger, prez. Wajda, dyr. Parczyński i poseł J. K. Federowicz, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Organizacya mieszczańskiego stronnictwa demokratycznego oświadcza się:

1) za koniecznością bezzwłocznego przeprowadzenia prawa wyborczego do Sejmu w duchu demokratycznym, to jest za zniesieniem nieusprawiedliwionych w obecnych stosunkach przywilejów, natomiast za szerszem uwzględnieniem interesów ludności miejskiej, a szczególnie klasy rękodzielniczej, oraz warstw robotniczych, dotychczas tego prawa pozbawionych;

2) przeciw petryfikacyi ustroju wyborczego, jako niezgodnej z duchem postępu, oraz przeciw petryfikacyi ustaw, dotyczących organizacyi ciał samorządnych,

3) za dążeniem do porozumienia stronnictw polskich, a przeciw wszelkim hasłom nienawiści, szerzonym przez reprezentantów jednych stronnictw przeciw drugim;

4) za wytworzeniem warunków zgodnego życia z narodem ruskim, nie naruszając w niczem zasady niepodzielności kraju ani narodowego stanu posiadania Polaków we wschodniej części kraju.

Następnie na wniosek dyr. Mendelsburga wybrano liczny komitet wyborczy.

* * *

### Kandydatury.

Jak słychać z kół socyalistycznych postawienie kandydatury p. **Daszyńskiego** w Krakowie nie zostało jeszcze zadecydowane. Będzie to zależało od ukształtowania się sytuacyi, która jak wiadomo w Krakowie jest *zupełnie nie wyjaśniona.*

We **Lwowie** kampania wyborcza zapowiada się bardzo zawziętą. Jest prawdopodobne że narodowi demokraci zyskają dwa mandaty. Z demokratów kandydować będą **Rutowski**, Löwenstein i post. dem. Lisiewicz. Dr. **Battaglia kandydować nie będzie**, gdyż przeciw jego kandydaturze zwróciłby się cały impet narodowej demokracyi.

Z centrum kandyduje ks. **Wesoliński**, w pow. Brzozowskim, gdzie p. Stapiński ponoś stawia pos. Białego.

Ks. **Kądzioła** kandyduje w pow. Myślenickim.

W tarnobrzeskiem kandydatuje hr. Zdzisław **Tarnowski**, okręg ten odstąpił p. Stapiński stańczykom i nie stawia własnego kandydata. Przeciw hr. Tarnowskiemu kandydować będzie jakiś włościanin w rzeszowskiem, b. p. **Wasung** nie będzie kandydował. Kandydatują tam dotąd p. **Jędrzejewicz** (młodszy) i **Szajer**, który niedawno publicznie przysięgał, że należy do Stapińskiego. Pozatem zgłasza się cała plejada kandydatów.

W pilzeńskiem p. Stapiński stawia b. p. **Krężla**. Hr. Rej nie kandydatuje.

W bocheńskim kandyduje bar. **Götz-Okocimski**. Ten okręg zostanie także odstąpiony stańczykom, bo inaczej p. Götz obaliłby dra Bernadzikowskiego w pow. brzeskim.

W łańcuckiem kandyduje b. pos. **Żardecki**, z wszechpolaków pos. **Zamorski**.

W ropczyckiem kandyduje poseł **Jedynak** i **Siwula**, niezawiśli ludowcy wysuwają p. J. **Babicza**.

W tarnowskiem kandyduje poseł **Witos**. Chodzą pogłoski, że p. Stapiński chce go „przenieść“ na okręg nowotarski.

W mieleckiem kandyduje poseł **Kędzior** i p. **Krempa**.

**Temperatura** w **Krakowie**: Dnia 3 czerwca termometr doszedł od 14·9 do 28·2 C., barometr podnosił się: — Dnia 4 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 746·5 mm, termometru 19·3 C. — Wiatr: cisza.

## Sukcesy teatru krakowskiego we Lwowie.

Przedstawienia teatru krakowskiego we Lwowie odnoszą wielki sukces. Sala teatru jest stale wypełniona publicznością, która entuzyastycznie wyraża swoje uznanie dla gry artystów. Przedstawieniem „Judasza z Kariothu“ zdobył teatr krakowski niebywały tryumf, co jest przedewszystkiem zasługą dyr. Solskiego, który niezrównaną grą w roli Judasza wzbudził wśród widzów burzliwy entuzyazm. — Cała prasa lwowska wyraża się z najwyższem uznaniem i pochwałami o grze dyr. Solskiego i o całym zespole artystów.

Gazeta Narodowa“ pisze:

„Całość przedstawienia była istnem arcydziełem. Dramat żył, wszystko żyło i przemawiało do duszy widza: od porywająco pięknych krajobrazów aż do najdrobniejszego szczegółu sceneryi, wśród których dramat się rozgrywa. — Harmonia wszystkich artystycznych wysiłków: malarskich, reżyserskich i aktorskich, w służbie poetyckiego słowa, była zupełna od pierwszej chwili dramatu aż do końcowego momentu w ostatnim akcie — wzrok i słuch i myśl widza były przykute do akcyi na scenie, z taką siłą ujarzmiającą odbywały się wszystkie jej ewolucye.

Osobne studyum trzebaby napisać, gdyby się chciało wedle zasług należycie omówić i ocenić poszczególne kreacye aktorskie. Dramat obfituje w postacie, ogromnie pobudzaje twórczość aktorską. Z całym też przepychem i w całej rozmaitości zajaśniała twórczość artystów krakowskich na przedstawieniu wczorajszem.

Słów brak na określenie doskonałości artystycznej, jaka była w grze Solskiego. Jego Judasz był istotą nie teatralną, ale tworem, którego każdy ruch, każde słowo i każde spojrzenie było oczywistą, dotykalną prawdą. Każdy stan tej duszy miał w interpretacyi Solskiego jakieś swoje osobliwe zewnętrzne zobrazowanie, swoją wymowę mocną, przenikliwą i chwytającą za serce i budzącą nieznane rodzaje litościwych drgnień. Maluczki człowiek przygniatał ogromem swej nędzy.

Po każdym akcie z rozpromienionych twarzy wyczytać można było przejmujące do głębi dusz wrażenie, jakie na publiczności lwowskiej wywarł „Judasz“. Z tak szczerym i tak żywiołowo wybuchającym entuzyazmem nie oklaskiwano już chyba dawno we Lwowie ani dramatu, ani grających w nim artystów, jak wczoraj“.

„Gazeta Wieczorna“ pisze: „Bez wahania rzec można: Solski przez swą kreacyę stał się poniekąd współtwórcą dramatu. Sycił rolę barwami, jakie rzadko tylko spotkasz na paletach aktorskich, zapalał płomieniem świetnej inicyatywy i cieniował pysznym oryentalnym kolorytem. Wielki artysta przemówił wczoraj ze sceny. W ślad za Solskim podążali inni grający.

„Kuryer Lwowski“: „Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że gdyby nic innego prócz „Judasza z Kariothu“ nie przywiózł do nas teatr krakowski, mógłby rościć sobie prawo do uznania i mógłby z całą pewnością liczyć na spory poczet wypełnionych przedstawień“.

„Dziennik Polski“: „Pan Solski wypełnił ramy człowieczej niedoli po brzegi. Skazana na przedwczesny uwiąd dusza zamierała przed oczami widzów zwolna, bezlitośnie.

Wielki aktor pozbierał cenne szczegóły i przetopił je na zasadnicze gesty, które mistrzowsko rozprowadza, przybliżając dal, do której zdąża. Mógłby sobą scenę wypełnić, lecz on cofa się dyskretnie na rzecz partnerów i nigdzie nie przejaskrawia. Jest osią całości z woli autora i zmusza aktorów, aby stanowili dopowiedzenie jego gry. Gra i czuwa nad całością. Wielki aktor i wielki, wielki reżyser.

# Co słychać w mieście?

**Kraków, 4 czerwca.**

**„Dzień zabawy“ i „letnia reduta prasy“.** Wczoraj odbyło się w sali hotelu Pollera pod przewodnictwem prezesa Syndykatu posiedzenie pełnego komitetu „Dnia zabawy“ i „Letniej reduty prasy“. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Wodzinowski, Małkowski, radca dr Schneider, Dąbrowa-Dąbrowski, mec. dr Ostrowski, prof. Misky, sędzia Walter, Felsztyński i inni, wybrano komitet, który zbadać ma, czyby nie należało urządzić zabawy w Parku krakowskim i przez to przywrócić dawną świetność temu nieco zapomnianemu ogrodowi.

**Wystawa kilimów i wyrobów koszykarskich w Krakowie** zapowiada się wprost świetnie. Znaczna część wytwórców zgłosiła już udział i nadsyła bardzo ładne okazy. Komitetowi udało się pozyskać do współpracy przy urządzaniu wystawy szereg wybitnych artystów, co daje pewność, że będzie ona urządzona artystycznie. Ostatni termin zgłoszeń upływa dzisiaj.

**Uroczyste zakończenie roku szkolnego** w zawodowej szkole cechu rzeźników i masarzy odbyło się dn. 25 maja br. Na uroczystość przybyło wielu majstrów rzeźnickich i masarskich, starszy cechu i radca miejski prezes Wincenty Wajda i ks. Jan Rzymałka. Po przemówieniu i sprawozdaniu dyrektora szkoły p. J. Parczyńskiego, zabrał głos radca Wajda i dziękując grono nauczycielskiemu za pracę, zachęcał młodzież do jak najusilniejszej pracy nad dalszem kształceniem się nietylko w obranym zawodzie, który wydał wielu zacnych mężów, ale także nad uszlachetnieniem serca i duszy aby zdobyć byt niezależny, podnieść przemysł i rękodzieła polskie i przyczynić się czynnie do zbudowania lepszej przyszłości Ojczyzny naszej.

Po odczytaniu klasyfikacyi uczniów, rozdano najpilniejszym nagrody z funduszów stowarzyszenia w ogólnej sumie 200 kor. Potem rozdano uczniom świadectwa i sprawozdania, a zgromadzeni licznie majstrowie i goście oglądali wypracowania uczniów z nauki stylistyki praktycznej, rachunków zawodowych i buchalteryi przemysłowej.

**Stow. kand. adwok.** udziela informacyi w sprawach posad dla kandydatów adwokackich. Zgłoszenia pod adresem: Dr. J. Bross w kanc. Adw. Dr. Z. Marka ul. Wiślna Nr. 8.

**Wolne miejsca w bursie.** W bursie imienia ks. dra Stanisława Spisa dla synów nauczycieli ludowych (Kraków, ulica Szujskiego L. 5) będzie do obsadzenia w roku szkolnym 1913—14 35 miejsc. Synowie nauczycieli ludowych mogą uzyskać umieszczenie za opłatą 30 koron, obcy zaś 45 kor. miesięcznie. Termin wnoszenia podań upływa dnia 30 b. m. — Do podania należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne, dokładny adres i znaczek pocztowy na odpowiedź. Dokładnych informacyj udziela zarząd bursy do 30 bm.

**Pogotowie ratunkowe** miało w ubiegłym miesiącu, w pięknym miesiącu maju, dużo roboty. Dość wspomnieć, że interweniowało w tym czasie 521 razy, spiesząc z pomocą 207 mężczyznom, 166 kobietom i 86 dzieciom, w tem 10 samobójcom. Cyfry te świadczą najlepiej o pożyteczności tego Towarzystwa, którego każdy krakowianin powinien być członkiem.

**Czek na 1000 kor.** znalazł wczoraj na ulicy Dietlowskiej student medycyny Al. Frenkel i zdeponował go na policyi.

**Pożar.** Wczoraj o g. 9 w. wybuchł ogień kominowy w domu przy ulicy Wielopole l. 9.

Przybyła straż ogniowa w ciągu niespełna 3 minut, ugasiła ogień.

**Podejrzany.** Dzisiaj nad ranem policya tutejsza aresztowała w jednym z tutejszych hoteli podejrzanego osobnika, który podał, że nazywa się Zygmunt Smigielski i przyjechał z Paryża. Znaleziono przy nim 600 franków.

**Za sprzeniewierzenie** przeszło 1000 K. gotówki z kasy gminnej stawał wczoraj przed trybunałem przysięgłych Szczepan Godynia. Jako wójt gminy Czernej dopuścił się sprzeniewierzenia w r. 1911 i 1912. Oskarżony Gołynia, którego bronił adw. dr Mikiewicz, tłómaczył się, że część podjętej z kasy gminnej gotówki zużył na budowę domu Kółka rolniczego, część zaś zatrzymał dla siebie jako wynagrodzenie za prowadzenie księgi meldunkowej.

*Na fundusz emerytalny członków „Syndykatu dziennikarzy krakowskich" Redakcya „Nowin" zamiast wieńca na trumnę ś. p. St. Kopernickiego składa koron 20.*

# Anarchia w Kole polskiem.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

**Wiedeń.** Wczoraj miało oybyć się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego dla ustalenia mowców do dyskusyi generalnej nad planem finansowym, oraz wytknięcia linii politycznej, jakiej mają się trzymać w przemówieniach przedstawiciele Koła polskiego. Mimo tak **niesłychanie ważnej dla Galicyi sprawy jaką jest kwestya planu finansowego,** posiedzenię komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbyć się nie mogło, a to **z powodu nieobecności prez. dr. Leo w Wiedniu.**

Takie lekceważenie Koła polskiego przez dr. Leo uprawiane stale i systematycznie doprowadziło **do zupełnego rozbicia reprezentacyi polskiej w Wiedniu.** W obecnej sytuacyi, gdzie Koło polskie ma do spełnienia bardzo ważną rolę w sprawie planu finansowego, od załatwienia którego zależy uzdrowienie stosunków ekonomicznych w Galicyi, to Koło jest obecnie bezradne. **Obecny stan Koła polskiego jest tak rozpaczliwy, że nawet zwolennicy dr. Lea nie mogą już dłużej taić niezadowolenia i poważnych obaw, co do zupełnego zniwelowania wpływów Koła polskiego na terenie parlamentarnym.**

Najbliżsi nawet satelici dr Lea w rozmowach dają wyraz przekonaniu, **że faktycznie Koło polskie, jako skonsolidowana organizacya przedstawicielstwa polskiego nie istnieje** i że należy zgodzić się na jedno z dwojga: albo zrezygnować z istnienia Koła polskiego, które obecnie jest fikcyą, albo też przeprowadzić gruntowne reformy i zmiany w Kole, aby przywrócić mu dawną spoistość i znaczenie.

## Interesy pana Stapińskiego.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

**Wiedeń.** Poseł Stapiński nie przybył wczoraj na posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, a to dlatego, że posiedzenie to zwoływał poseł Abrahamowicz. Stapiński zaś oświadczył, iż zerwał z nim wszelkie osobiste stosunki i nie może brać udziału w posiedzeniu pod przewodnictwem Abrahamowicza. Ten konflikt, pogłębiający jeszcze bardziej obecną anarchię w Kole polskiem, spowodowany jest następującym faktem.

P. Stapiński czyni obecnie gorliwe starania w sferach rządowych **o uzyskanie amnestyi dla skazanych za krzywoprzysięstwo** w głośnym procesie Wiącka i Fijaka dwóch agentów swoich Mojżesza Kanarka i Goligera, którzy uciekli przed wymiarem sprawiedliwości do Ameryki.

Skazani wnieśli podanie o amnestyę do kancelaryi gabinetowej, gdzie p. Stapiński używa swych wpływów, jako wiceprezes Koła polskiego, celem pomyślnego załatwienia podania krzywoprzysięzców.

Gdy o tem dowiedział się p. Abrahamowicz oburzył się ogromnie i zapowiedział, że na najbliższem posiedzeniu Koła podniesie tę kwestyę **nadużywania wpływów prezydyum Koła dla sprawy obniżającej moralność publiczną.**

# Telegramy „Nowin".

# Olbrzymia afera szpiegowska.

### W pogoni za szczegółami.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. W. Tagblatt" zaprzecza informacyom podanym wczoraj przez „Nową Reformę", jakoby Redl ukończył tylko 2 klasy gimnazyalne, a po wypędzeniu go ze szkoły, był przez 8 miesięcy u introligatora i następnie wstąpił do szkoły kadeckiej: „N. W. Tagbl." stwierdza, że Redl służył w wojsku jako ochotnik i dopiero potem został oficerem.

### Reformy po niewczasie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. W. Tagbl." donosi ze sfer wojskowych, że w najbliższym czasie przedsięwzięte zostaną reformy w sztabie generalnym. I tak przedewszystkiem osoby kierujące będą zajmowały swe stanowiska w sztabie generalnym przez czas znacznie krótszy, niż obecnie; w ten sposób wytworzoną zostanie kontrola poprzedników przez ich następców. Dalej utworzony zostanie oddział rewizyjny, który składać się będzie z audytorów i będzie miał za zadanie czuwanie nad trybem życia oficerów sztabowych.

### Jeszcze o Horince.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Podporucznik 5 p. ułanów Horinka, aresztowany przed kilku dniami, podczas przesilenia bałkańskiego przebywał 6 tygodni w Galicyi. Gdy Horinka otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Galicyi, bezwłocznie opuścił swe mieszkanie, oddał klucze stróżce domu i zaraz wyjechał. Fakt ten wobec nieznalezienia podczas rewizyi w jego mieszkaniu żadnych kompromitujących go papierów świadczy, iż Horinka nie był wmieszany w szpiegowską działalność Redla, a aresztowanie jego nastąpiło li tylko na skutek podejrzeń co do uprawiania stosunków homoseksualnych z Redlem.

### Umarł z szarżą!

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Arb. Zeitung" dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że nie może być mowy, aby Redl umarł nie jako pułkownik. Przepisy wojskowe bowiem przewidujące złożenie szarży, są ściśle i wymagają bezwzględnie kilkutygodniowego czasu, który ma być użyty na śledztwo.

### Wyjaśnienia kół interesowanych.

**Praga.** (Tel. wł.) „Union" w wywodzie z wybitnym oficerem sztabu podaje szereg wyjaśnień co do afery Redla. Otóż oficer ów stanowczo zaprzecza, jakoby Redla zmuszano do samobójstwa. Odebranie sobie życia przez Redla jest zasługą (!?) jednego z członków komisyi wojskowej, badającej Redla, który w poczuciu rycerskości postarał się o broń i umożliwił popełnienie samobójstwa Redlowi.

Dalej ów oficer stwierdza, iż Redl złożył obszerne sprawozdanie o całej swej szpiegowskiej działalności. Redl pozostawał na usługach Rosyi przez 7 lat. (Bagatela. Przyp. Red.) i przez ten cały czas otrzymał pół miliona koron.

Straty materyalne, jakie poniosła, względnie poniesie armia austryacka wskutek zdrady tajemnic wojskowych przez Redla, zdaniem owego oficera są nieznaczne (!?).

### Corpus delicti.

**Praga.** (Tel. wł.) Rewizya wszystkich papierów i dokumentów, jakie znaleziono w mieszkaniu Redla, została już ukończona. Znalezione dokumenty dają dokładny obraz całej afery Redla, zapakowano je do olbrzymich skrzyń i odesłano do Wiednia.

## Po skompromitowaniu Lukacsa.

**Budapeszt.** (TBK.) Dziś rano zebrali się posłowie opozycyjni w klubie Justha i udali się w towarzystwie tłumu do parlamentu, który otoczomy jest wojskiem, policyą i żandarmeryą.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Lukacs nie ma odwagi pojechać do cesarza i wręczyć mu dymisyi. Tę nieuniknioną swą podróż do Wiednia Lukacs odkłada rzekomo dlatego, że cesarz jest bardzo zajęty.

Kwestya następcy Lukacsa nie jest dotąd zadecydowana. Lukacs wysuwa jako kandydata na swe stanowisko hr. Tiszę. Bardzo wielkie ma szanse minister honwedów Hazay.

## Wybory posłów do Sejmu pruskiego.

**Berlin.** (T. B. K.) Wczoraj prawyborcy odbyli wybory do Sejmu pruskiego. Wybrano 147 konserwatystów, 53 wolnych konserwatystów, 73 narodowych liberałów, 37 z partyi ludowej, 103 centrowców, 12 Polaków, 10 socyalistów, 2 Duńczyków, 1 niemiecko-społecznego (deutschsocial) i jednego chrześciańsko-społecznego. Konserwatyści stracili 5, wolni konserwatyści 7 mandatów, narodowo-liberalni zyskali 7 mandatów, ludowcy 1, centrum 1, Polacy stracili 2 mandaty, socyaliści zyskali 4, bezpartyjni 1.

## Co to pomoże.

**Petersburg.** (T. B. K.). Duma ukończyła generalną dyskusyę nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych i uchwaliła 164 głosami przeciw 117 porządek dzienny październikowców, który protestuje przeciw postanowieniom wyjątkowym, samowoli władz i popieraniu sporów narodowościowych. W końcu formułka ta domaga się najszybszego przeprowadzenia rozległych reform.

# Tragedya matki.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*)

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się niedawno temu w pobliżu Preszburga. W mieszkaniu dozorcy węgla Tow. żeglugi po Dunaju znajdowała się żona dozorcy z dwojgiem dzieci. Trzyletnia córeczka wyszła na stołek i siadła na futrynie okna. Drugie dziecko bawiło się na rękach matki. Naraz córeczka, siedząca na futrynie okna, krzyknęła i pochyliła się. Zdawało się, że spadnie na podłogę. Matka, bojąc się o nią, w przystępie trwogi upuściła niemowlę na ziemię, a sama podbiegła do córeczki i wstrzymała ją, chroniąc od upadku. Jednakże upuszczone na ziemię niemowlę doznało wstrząśnienia mózgu i umarło po kilku godzinach. Zrozpaczoną matkę z trudem powstrzymano od samobójczej śmierci w nurtach Dunaju.

## Związek ekonomiczny urzędników

profesorów i nauczycieli odbył onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa st. r. dra Zawadzkiego. Sprawozdanie wykazało niezwykle pomyślny rozwój Związku, który członkom swoim zapewnia z każdym rokiem coraz większe korzyści. Ze sprawozdania przytaczamy ważniejsze cyfry: Członków liczył Związek d. 1 maja 2304 (w r. 1912 przybyło 286 nowych członków), obrót kasowy wynosił w r. 191 kor. 131.103, wkładki członków wynosiły 5706, węgla sprzedano za 81.388 kor., ziemniaków za 9681 kor. Zyski Związku od r. 1908 wynoszą 20.000 (zysk w z. r. 6897 kor.). Pomyślnie rozwija się także Spółka ubraniowa Związku, zapisało się do niej w okresie 10-miesięcznego istnienia 259 członków, obrót kasowy wynosił 99.704, cena ubrań zamówionych 52.438. Dział konfekcyjny dostarcza członkom doborowego towaru po cenach znacznie niższych (na niektórych o 40 prc.), niż w sklepach, sklep z wędlinami (przy pl. św. Ducha) rozwija się również pomyślnie.

W dyskusyi nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Turowski, Doerman, Skąpski, Kowalski, Łapicki, Heinrich, starszy radca Zawadzki, Derechowski, radca dr. Sikorski, Żukrowski, radca Spannbauer, starszy radca Hałatkiewicz. Mowcy wyrażali uznanie dla pracy Związku.

Sprawę budowy domu własnego referował prezes dr Zawadzki, podnosząc, że najdogodniejsze miejsce pod dom byłoby przy ul. Zyblikiewicza. Uchwalono wnieść petycyę do Rady m. o odstąpienie Związkowi ekonom. gruntu na dogodnych warunkach (podobnych, jak Izbie rękodzielniczej) i polecono wydziałowi, aby opracował plan finansowy, oraz przyspieszył zbieranie funduszów na budowę domu.

W uzupełnieniu zarządu wybrano pp.: II wiceprez. dr Wł. Wasung, III wiceprez. A. Bajda i Kl. Dębicki; A. Doerman, J. Haluch, J. K. Łuniewski, dr J. Nowicki, dr. M. Starzewski, I. Sztaudynger, dr A. Szczerba; zast. dr St. Sikorski.

## Z różnych stron.

Papież Pius X obchodził w poniedziałek 78 rocznicę urodzin. Jak wiadomo, Pius X urodził się dnia 2 czerwca 1835 we wsi Niese w prowincyi Treviso. Papieżem został wybrany dnia 4 sierpnia 1903 roku. Po ostatniej chorobie odzyskał znowu siły i pełni dalej wszystkie swoje obowiązki.

Na pomyślność przemysłowców monarchii toastował wczoraj na bankiecie wydanym na cześć uczestników bawiącej w Wiedniu wycieczki węgierskich przemysłowców i kupców minister skarbu Zaleski.

Polski zjazd robotniczy w Berlinie zwołany przez Zjednoczenie narodowe rozpoczął obrady przy udziale 110 delegatów. Poseł Sosiński, wyraził przekonanie, że walka między robotnikami polskimi a niemieckimi toczyć się będzie stale, gdyż niemiecki robotnik zawsze do polskiego odnosić się będzie nieprzyjaźnie.

Dar Amerykanina dla polskiego muzeum. Na wystawie obrazów Chełmińskiego w Paryżu Amerykanin Roland Knoedler zakupił 48 obrazów tego artysty, przedstawiających b. wojsko polskie, dla ofiarowania tego zbioru Muzeum sztuk pięknych w Warszawie.

Na doświadczenia z leczeniem raka za pomocą nowego środka uchwaliła Rada ministrów odstąpić wiedeńskiej klinice gram radu. (Jeden gram radu kosztuje 600.000 kor.).

Kongres syonistyczny odbędzie się w Wiedniu od d. 2—9 września b. r.

Carmen Sylva, rumuńska królowa-poetka, straciła wzrok zupełnie. Zabiegi lekarzy były bezskuteczne.

Zderzenie pociągów nastąpiło wczoraj, jak donoszą z Ischlu, na stacyi Aussee. Lokomotywy wykoleiły się, 9 ludzi ze służby kolejowej zostało rannych.

Strach przed wojną objawił się wczoraj z całą siłą w francuskiem mieście Nantes. Jakiś dowcipniś zaalarmował ludność miasta nadsyłając depeszę donoszącą, że koło Luneville znów wylądował balon Zeppelina, że balon został przez ludność francuską zniszczony i że pruskich oficerów ciężko zraniono, wskutek czego grozi wojna z Niemcami. Zanim zdołano wykryć, że to jest mistyfikacya, powstała w Nantes panika, połączona z runem na Kasy oszczędności.

Rzeź włościan. Z Petersburga donoszą: W pewnej wsi w pow. jadrińskim w gub. kazańskiej mieszkańcy popadli w kłótnię z powodu podziału gruntów gminnych. Władze przysłały 30 żandarmów. Gdy żandarmi przybyli do wsi, chłopi stawili opór. Żandarmi dali salwę karabinową, 6 chłopów padło trupem, 5 zostało ciężko zranionych. Żandarmi dobyli pałaszy i rzucili się na chłopów. Z ran otrzymanych od pałaszy zmarło w kilka godzin znowu 5 chłopów.

Epidemia tyfusu plamistego wybuchła w jednym ze szpitali wojskowych w Belgradzie. Z 17 chorych zmarło 7.

Śmierć lotnika. Porucznik rosyjski Sapatnszkin, wzleciawszy w Nowym Peterhofie na aparacie Nieuporta, spadł i zabił się na miejscu. Pasażer jego, żołnierz, złamał rękę i nogę.

Okręty w ogniu. Z Tryestu donoszą o pożarze, który wybuchł na okręcie „Koncesion“. Pożar zniszczył częściowo okręt. Szkoda wynosi 230.000 kor.

Z powodu wybuchu spirytusu na parowcu „Albania“ powstał pożar, jak donoszą z Londynu. Część okrętu uległa zniszczeniu.

## NADESŁANE.



## LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

We środę d. 4-go czerwca 1913 r.

### KUGLARZ

opera w 3-ch aktach J. Masseneta.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Jan, kuglarz | *Dobosz* |
| Bonifacy, kwestarz | *Okoński* |
| Przeor | *Munzlinger* |
| Malarz, mnich opactwa | *Schmidt* |
| Muzyk | *Paszkowski* |
| Poeta | *Miller* |
| Rzeźbiarz | *Jeliński.* |
| Anioł pierwszy | *Marynowicz* |
| Anioł drugi | *Ostrowska* |
| Mnich | *Kramus* |
| Rycerz | *Szulczewski* |

Rzecz dzieje się XIV stuleciu. Akt I na placu Cluny. Akt II. w opactwie. Akt III. w kaplicy.

Kapelmistrz: Bronisław Wolfsthal.
Reżyser: Adam Okoński

Początek o godzinie 7½.
Koniec o godzinie 10 wieczorem.

### REPERTUAR OPERY i OPERETKI

Sroda: „Kuglarz“, opera w 3 aktach J. Masseneta.

Czwartek: „Wróg kobiet“, operetka w 3 akt. Eyslera.

Piątek: „Kuglarz“, opera w 3 aktach J. Masseneta.

Sobota: „Hrabia Luksenburg“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Niedziela: popołudnia „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Jmre Kalmana.

Niedziela: wieczór „Kuglarz“, opera w 2 aktach J. Masseneta.

Poniedziałek: „Grigri“, operetka w 3-ch aktach P. Linckiego.

Wtorek: „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Vordiego.

## WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

### KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

„Rozumne małżeństwo“. “Stalowa koperta“. „Nr. 75 i 76“. i t. d.

Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4½, popoł. do 11 wieczór.— W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

### Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.

Program od soboty 31 maja do piątku 6 czerwca b. r. włącznie.

„Pierwszy pojedynek Polidora“, doskonały obrazek komiczny. „NIEWOLNICY ZŁOTA“, dramat preryi, w roli Heleny występuje słynna artystka Berta Dagmar. Kobieta wśród wężów. „Piękności architektury w środkowej Azyi“, zdjęcia z natury. „Troski bez końca“, bardzo zabawna humoreska. „ROZŁĄKA ZE SZCZĘŚCIEM“, dramat w 3 aktach. W głównej roli znana artystka Zuzanna Grandais. „Najnowszy przegląd tygodniowy Gaumonta Nr. 21“.

Początek przedstawień o g. 4½, w niedzielę i święta o g. 2½.

### KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.

„Jego Anioł... teściowa!“ humoreska. „Ucieczka przez chmury“, dramat.

### „KINO-NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.

Trzy dramaty w jednym programie! Program od 30 maja do czwartku 5 czerwca włącznie:

„Córeczka pastora“, wspaniały dramat z Henny Porten w głównej roli. „Skarby księcia rosyjskiego Skałłona“, dramat w 2 aktach, grany przez najznakomitszych rosyjskich artystów w okolicach Moskwy. „Moje dziecko“, dramat rodzinny. — Nadto „Preszburg się pali“, oryginalne, zdjęcie płonącego miasta z przed tygodnia. „Panorama wyspy Arden“. oraz „Rudolfi apaszem“, obraz komiczny. Codziennie o g. 9-tej wieczór nadzwyczajne przedstawienie, oprócz całego programu znakomita farsa „Dama od Maksyma“. grana przez najlepszych artystów komedyi francuskiej.

### C. k. austryackie koleje państwowe

# Wyciąg z rozkładu jazdy

### ważnego od 1-go maja 1913 r. (czas środkowo-europejski).

## Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska (połączenie do Warszawy).
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·10 do Zakopanego i Rabki (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza. Lwowa i Husiatyna.
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·25 przedpoł. (osob.) do Zakopanego (od 15 czerwca do 30 września włącznie.)
10·45 przedp. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·42 popoł. (osob.) do Trzebini (co niedziele i święta).
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 pop. (posp.) do Wiednia.
2·48 popoł. (osob.) do Trzebini.
2·51 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·25 popoł. (osob.) do Suchy i Żywc.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Rzeszowa, Stróż. Nowego Sącza.
6·00 popoł. (osob.) do Oświęcimia.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 rano (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu. Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.

## Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia. Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·30 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę.
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcimia.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·15 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa.
8·40 rano (posp.) z Karlsbadu.
8·44 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (osob.) z granicy. Połącz. z Warszawy,
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca. Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcimia i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osob.) z Lundenburga, Berna, Teplitz Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Wrocława. Żywca.
5·50 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·23 wiecz. (oso)b. z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) o Trzebinii (w niedziele i święta).
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·05 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego,
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.



JULES DE GASTYNE.

## Spisek w czterech.

9 (Ciąg dalszy).

Tak wlokło się moje życie, gdy przed rokiem przeszło przedstawił się nam młodzieniec, trochę mój kuzyn, wicehrabia de Pierrefond, mężczyzna bardzo przystojny, szykowny i dystyngowany. Powracał z dalekiej ekspedycyi, podczas której narażony był, jak opowiadał, na liczne niebezpieczeństwa. Cerę miał ogorzałą, oko zuchwałe, a lat kilka przebył zagranicą. Co robił w czasie tych lat nie było mi wiadome. Ale tajemnica, jaką się otaczał, blizny, jakie miał na rękach, pochodzące, jak mówił, od pazurów zwierząt drapieżnych, szramy na twarzy, pochodzące, jak mówił, od pazurów zwierząt drapieżnych, szramy na twarzy, pochodzące od dzidy dzikiego człowieka, wszystko to zwiększało jeszcze pewnego rodzaju urok, jaki wywierała jego powierzchowność. Księżna zakochała się w nim szalenie, co ja zaraz spostrzegłem. O nim tylko mówiła i myślała. Mówiła o nim nawet przedemną, gdyż twierdziła, że niema sobie nic do wyrzucenia i że jej uczucie jest tylko platonicznem, uczuciem przyjaciółki. Nie miałem powodu w to wątpić i nie wątpię jeszcze teraz.

Wierzę, że księżna jest zawsze jeszcze uczciwą kobietą. Ale nie tylko na księżnę wywarł młody wicehrabia Horacy de Pierrefond takie wrażenie. Wszystkie kobiety naszego towarzystwa były pod jego urokiem, przedewszystkiem zaś pani Barre, żona bankiera.

Just żywo się poruszył.

Książę, jednak nie zauważywszy tego, ciągnął dalej:

— Tak samo baronowa d'Arton i hrabina de Riozor, słowem żony tych trzech nieszczęśliwych, którzy tak nagle zginęli. Wiedzieli oni, również jak i ja, dobrze o tem uczuciu swych żon i podobnie jak i ja cierpieli. Muszę panu teraz opowiedzieć scenę, jaka rozegrała się w tym samym pokoju, w którym siedzimy teraz, a która była punktem wyjścia całej sprawy. Wydawałem wielki wieczór muzyczny i taneczny, na który oczywiście zaprosiłem i wicehrabiego, a na którym znajdowali się także moi trzej przyjaciele z żonami. Połączeni wszyscy czterej wspólną niedolą, schroniliśmy się do tego właśnie pokoju, podczas gdy salony moje zapełniał tłum tancerzy i tancerek. Celem zabicia czasu i aby zapomnieć na chwilę o naszem nieszczęściu, zaczęliśmy grać w „écarté“. Wie pan co znaczy? Dwóch z koła trzyma karty i gra, podczas kiedy dwaj inni śledzą grę i czynią zakłady o to, kto wygra. Ale ci, którzy nie mieli kart w swych ręku, nie zwracali wcale na grę uwagi. Wyszli wnet z pokoju i udali się do sali, aby zobaczyć, co się tam dzieje. A działo się tam to, co zwykle: cztery nasze żony otaczały wicehrabiego, flirtowały, umizgały się do niego. Gdy na mnie przyszła kolej, to jest, gdy od gry byłem zwolniony, uczyniłem to samo, co oni. Wyszedłem z pokoju, aby zobaczyć, co się dzieje z księżną.

Tańczyła walca. Tańczyła z wicehrabią, a trzeba było widzieć, jakie spojrzenia rzucali wzajemnie na siebie, tonąc w objęciach. — Dreszcz przeniknął mnie całego, a nie mogłem ani słowa przemówić, aby nie okryć się śmiesznością. Nie zdołałem się wreszcie pohamować. Wpadłem do pokoju, gdzie się znajdowali moi trzej towarzysze niedoli i w rozdrażnieniu, którego nie potrafię opisać, zawołałem:

— Trzeba raz z tem skończyć.

Oni patrzeli na mnie, nie rozumiejąc!

— Trzeba — wyjaśniłem — raz na zawsze pozbyć się z naszych salonów tego fatalnego człowieka.

Wówczas zrozumieli i zbliżywszy się do mnie zapytali równocześnie:

— W jaki sposób?

— Co do mnie — odrzekłem — jestem zdecydowany na wszystko.

— Ja także — odezwał się baron.

— I ja — dodał hrabia.

— A ja najbardziej z was wszystkich — rzekł bankier — bo ja mam pewność, że żona mnie zdradza i że ten pan jest jej kochankiem.

C. d. n.

# !! Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie !!

## HOTELE.

Z nowoczesnemi wygodami
**Hotel „CITY"**
Kraków, ul. św. Gertrudy 28.
Pokoje od 3 koron za dobę.

## RESTAURACYE.

**K. NOREK i Sp.**
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31
poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

**WŁ. HAJTO**
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię domową oraz zimne i ciepłe przekąski. **Mleczarnia w parku dra Jordana.**

Restauracya Hotelu **„MONOPOL"**
wydaje śniadania, obiady i kolacye. W każdy piątek ryba po żydowsku. – Gabinety do zebrań towarzyskich.
KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 6.

**!! „ŚWIEŻE POWIETRZE" !!**
Poco jechać na świeże powietrze, kiedy można tanio, przyjemnie i zdrowo czas spędzić wśród drzew szpilkowych, cienistych, przy śpiewie słowików i innych ptaszków niebieskich w „PARKU KRAKOWSKIM". Dla przyjemności można używać **pływalni, łódkowania, kręgielń i t. p. Kuchnia wzorowa. Piwo beczkowe i flaszkowe. Mleczarnia.**
**W niedziele i święta festyn lub koncert.**

## KAWIARNIE. CUKIERNIE.

**JAN BISANZ**
**Filia Kawiarni**
KRAKÓW, PLANTY, vis à vis Pałacu Biskupiego
:::: Telefon Nr. 2407. ::::

CUKIERNIA
**JANA MICHALIKA**
Kraków, Floryańska 45.
rendes-vous świata artystyczno-literackiego.

∴ KAWIARNIA i RESTAURACYA ∴
**„WIELKI KRAKÓW"**
– – przy placu Szczepańskim na Plantach. – –
– – Codziennie koncert muzyki wojskowej. – –

---

# Na czerwiec!

1) **Czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa** przez Maryę hr. Czosnowską w ozd. oprawie K 2·50

2) **Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego** przez Księdza Prokopa Kapucyna w ozd. oprawie K 2·–.

poleca: 367

**Księgarnia katolicka**
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
pl. Maryacki 9, Tel. 1308.

**Na porto jednej książki należy dołączyć 45 hal., obu książek tylko 55 hal. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., a zagraniczne po 9 hal.**

**Korespondencya**
:-: **prywatna** :-:

*Słowo 4 h – Ogłoszenie minimum 60 hal. Należytość za ogłoszenie można przysyłać w markach pocztowych do Administracyi.*

**Panna** inteligentna, lat 25, wyjdzie za mężczyznę w średnim wieku, na stanowisku. Zgłoszenia pod „Zosia" do Admin. „Nowin". Gertrudy 10, Kraków.

**Wdowa** bezdzietna, wyjdzie za kawalera lub wdowca do lat 35 mającego. Majątek posiada w okolicy Krakowa. Listy pod „Majętna wdowa" do Admin. „Nowin", Kraków, Gertrudy liczba 10.

# ŚLUBne

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394
**S. Żołdani** jubiler
Kraków, Mikołajska 28.

Elektro-motorowa fabryka wędlin

# Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.
Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słonina i smalec polski. – Do sklepów znaczny opust. **Wysyłki za pobraniem odwrotnie.** 383

# PIECZYWO KURACYJNE

Polecane przez wysokie powagi lekarskie, jako środek od żywczy, cierpiącym na nieżyt żołądka i kiszek. Środki dla cukrowo chorych, oraz mąkę do użytku kuchennego dla („diapetyków") „Graham—Krakie" dla leniwo trawiących. Środki dla anemicznych, niedokrewnych, na przyrost wagi ciała „Supra Lavocat" – oraz pieczywo najlepszej jakości do nabycia **A. Mazanek** Kraków, Sukiennice, Nr. Telefonu 2120.

# DOMEK

murowany o 1 dużym pokoju, kuchni, sieni, piwnicy murowanej, stajni na konie i krowy murowanej oraz wozowni z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. **Objętość 366 sążni kwadratowych.** Wiadomość u M. Riela, Kraków, ul. Wolska 20. 571

# Kucharka rutynowana

ruchliwa, biegła specyalistka w swoim zawodzie, Polka, z dobremi poleceniami co już pracowała w restauracyach większych, potrzebna jest od 15 czerwca b. r. do Trencsen-Tepliczbad Węgry.
**Panomia Hotel. Delikatessen**
574 **JAN SZYPULSKI.**

Firmy gramofonów **Leopold Huttrer** KRAKÓW, DŁUGA 11.
posiada wyłączną sprzedaż najznakomitszych płyt średnica 30 cm. Parlaphon grającej powierzchni, których cenę zniżona K 4·– za sztukę. Wszystkie inne płyty wielkości 25 cm. pod gwarancyą nowe po K 2·– gatunki lepsze po K 2·50. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się tylko za pobraniem. Wymiana dozwolona. Gramofony, patefony, oraz płyty do gramofonów z Aniołkiem, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskutecznia się w przeciągu 6 godzin.

**MANNA** — **MANNA**

Bulion w kostkach wyrabiany w kraju przewyższa dobrocią szumnie reklamowane wyroby zagr.

O czem przez próbę porównawczą łatwo przekonać się można.

Z jednej kostki za 5 hal. otrzymuje się talerz znakomitego rosołu.

Kto chce otrzymać wyborowy bulion w kostkach powinien we własnym interesie żądać „Manny" i nie pozwalać sobie narzucać wyrobów zagranicznych.

**Fabryka kostek bulionowych, Lwów, pl. Bema 4.**
Zastępstwo na Kraków 462
**Zygfryd GOLDSTEIN** ul. Gertrudy L. 19.

BARDZO 573

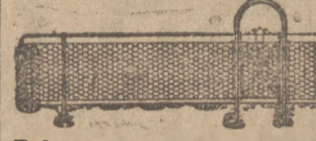
# TANIO

a elegancko może się ubierać każda Pani, która nauczy się kroju i szycia w Szkole kroju i szycia

**„Józefina"** ul. Długa 17, I. p. oficyny.

Przez miesiąc czerwiec ceny zniżone.

**Pierwsza krajowa fabryka wyrobów żelaznych**



880
**JÓZEFA GORECKIEGO**
**Podgórze ad Kraków.**

**Poleca swe wyroby artyst. ślusarskie i konstrukcyjne. Jedyny w kraju wyrób siatek żelazn., drutu pocynkow. i kolczastego. Fabryczny wyrób mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.**
**Zgłosz. wprost: JÓZEF GORECKI Podgórze tel. 277.**

# Kuchnia polska

Niezbędny podręcznik dla kucharzy i gospodyń wiejskich i miejskich. Jedynie praktyczne i oszczędne przepisy przyrządzania potraw do smacznych, tanich i dobrych obiadów, ciast, kremów i t. p. Wysyła za nadesłaniem kor. 3 pocztą opłatnie Administracya „Nowe Wolne Chwile", Kraków, Zielona 7/N.




# PIŁKI NOŻNE

**NAGOLENNIKI i BUCIKI DO TYCHŻE**

**LAWN TENNIS**

**Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe.** 565

Hamaki, leżaki, stołki polne składane. Rybołowstwo.

# Reim i Spółka

**Kraków, Rynek gł. L. 37.**

# OGNIE SZTUCZNE

lampiony, balony, serpentyny, konfeti i inne artykuły festynowe polecają najtaniej i w największym wyborze:
**Fiałek i Turek**
**Kraków, ul. Karmelicka 8**

Najnowszy
**LISTOWNIK**
**dla zakochanych**
z dodatkiem wierszyków i poezyi. Wysyła za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. Wydawnictwo „Senzacya" Kraków, Zielona 7/N.

**Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.**